

# Eucharystyczne szemranie



To już kolejny raz, licząc od ostatniej niedzieli, Pan Jezus przekonuje swoich słuchaczy, że jest chlebem życia, i że kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Reakcją na te słowa było szemranie: *Żydzi szemrali przeciwko Jezusowi*, że tak powiedział. Nie umieli zrozumieć, jak można spożywać ten chleb, który w dodatku jest Ciałem Chrystusa. Wokół eucharystycznej obecności Pana Jezusa jest wiele szemrania, choć dzisiaj ma ono nieco inny charakter. Ciągłe toczą się dyskusje dotyczące przyjmowania Komunii Świętej *na rękę* albo *na język*, *na stojąco*, czy *na klęcząco*, często, czy tylko na wielkie święta. I wydaje się, że wszystkie te przytłumione spory (szemrania) bardziej czy mniej omijają to, czego obecny w Eucharystii Pan Jezus naprawdę od nas oczekuje. Spieramy się o zewnętrzne gesty, bronimy ich albo je potępiamy, a Pan Jezus patrzy na nasze serca, przenika nasze dusze i sumienia i czasami z naszej strony nie może się doczekać zwykłej, szczerzej miłości. Za każdym razem Ciało Chrystusa wylewa ku nam niezmiernie obfitego Jego zranionego serca. Tego samego Chrystus oczekuje od nas, gdy Go przyjmujemy w Komunii Świętej. Śpiewamy: *Cóż Ci Jezu damy za Twych łask strumienie...* Dzisiaj znowu wielu z nas otworzy się dla tego Chleba, który jest Pokarmem naszego życia. Dobrze, że tacy są, dobrze, że bez tego Pokarmu ciężko nam żyć. *Pan Jezus już się zbliża... zbliżam się w pokorze... [prob.]*